

# TEATR MAŁYCH FORM - KONWENCJE I ZJAWISKA

konferencja KONTRAPUNKT 2005



pod redakcją  
Jana Ciechowicza

Szczecin 2006

Konferencja „Teatr małych form – konwencje i zjawiska” (20-22.04.2005, Szczecin)  
towarzysząca jubileuszowemu XL Ogólnopolskiemu Przeglądowi Teatrów Małych  
Form KONTRAPUNKT '05

redaktor merytoryczny tomu

prof. Jan Ciechowicz

opracowanie redakcyjne

Iza Krupa, Elżbieta Stelmaszczykowa

opracowanie graficzne

Grażyna Szymkowiak, Studio 69

copyright Teatr Lalek „Pleciuga” w Szczecinie, 2006

wydawca

Teatr Lalek „Pleciuga” w Szczecinie

Ul. Kaszubska 9, tel. 091 433 28 21

70-403 Szczecin

www.pleciuga.pl

skład, łamanie – Studio 69, studio69@macsimum.com.pl

repro – SOFT VISION, ul. Madalińskiego 9, Szczecin



druk – Drukarnia COLORADO, ul. Woj. Polskiego 184 B, Szczecin



ISBN 83-920500-2-9

Na okładce – zdjęcie z przedstawienia „Oskar i pani Róża”  
Erica-Emmanuela Schmitta w reż. A. Augustynowicz  
(Teatr Współczesny w Szczecinie), fot. M. Biczuk

Wydawca dziękuje firmom SOFT VISION i COLORADO  
za pomoc przy realizacji niniejszej publikacji.

spis treści



Od wydawcy .....	7
Jan Ciechowicz	
Teatr małych form – a cóż to takiego? .....	9
Magdalena Raszevska	
Pewien rodzaj teatru małych form – wczoraj .....	15
Dobrochna Ratajczakowa	
Teatr duży – teatr mały .....	21
Jan Ciechowicz	
Odmiany gatunkowe teatru małych form .....	35
Agnieszka Marszałek	
XIX-wieczna jednoaktówka jako forma dramatyczno-teatralna .....	45
Henryk I. Rogacki	
Teatr w salonie. „Faust”, „Wesele” i seanse okrucieństwa .....	57
Katarzyna Osińska	
Od studia do „małego” teatru .....	73
Zbigniew Majchrowski	
Juwenilia, czyli małe formy przyszłych mistrzów .....	95
Zbigniew W. Solski	
Dramaturgia zredukowana Samuela Becketta .....	107
Izolda Kiec	
„Zielona Gęś” K. I. Gałczyńskiego i jej dzieci .....	123
Magdalena Gołaczyńska	
Istotny margines – teatr przy stoliku .....	135
Anna Łąkoć	
Mroźek i „mroźki” .....	153
Ewa Wąchocka	
Moralia dramatyczne Zbigniewa Herberta .....	175
Jacek Kopciński	
Aktor „ulalkowiony” w teatrze Mirona Białoszewskiego, czyli „metafora w działaniu” .....	189
Juliusz Tyszką	
Mała forma i teatr studencki .....	215
Aleksandra Rembowska	
Teatr Mały w Warszawie .....	235
Hanna Bałtyn	
Teatr telewizyjny jako teatr dla pierwszego rzędu? .....	251
Tom Mustroph	
Aktor tworzy świat (tłum. Anna Grendziak) .....	267
Joanna Puzyna-Chojka	
Verbatim – najmniej teatru .....	273
Piotr Michałowski	
Mała forma – duży teatr? .....	387
Mirosława Kozłowska	
Teatr w Klubie 13 Muz w Szczecinie – próba opisu .....	299
Zenon Butkiewicz	
Festiwalowa historia małych form w Szczecinie (1966-2005) .....	319
Indeks nazwisk .....	347



W 1995 roku w oficjalnej nazwie szczecińskiego festiwalu teatralnego – Ogólnopolskiego Przeglądu Teatrów Małych Form – pojawiło się nowe słowo KONTRAPUNKT, które znakomicie oddawało jego rozszerzoną formułę. Od tego bowiem momentu w niemal najstarszym polskim festiwalu programowo spotykali się twórcy teatrów dramatycznych, lalkowych i alternatywnych. Autorem formuły KONTRAPUNKTU był Zygmunt Duczyński – założyciel i dyrektor artystyczny Teatru Kana.

W kolejnych latach Komisja Artystyczna wspólnie decydowała o poszerzaniu artystycznej przestrzeni przeglądu, dążąc do nadania mu oblicza festiwalu sztuki. KONTRAPUNKT stał się miejscem spotkania nie tylko artystów teatru, ale także muzyków, plastyków, performerów, fotografików. Wkrótce pojawiła się potrzeba utworzenia jeszcze jednej płaszczyzny działań.

W 2002 roku do praktyków dołączyli teoretycy, by wspólnie podjąć temat: „Teatr – przestrzeń dialogu”. Odbiła się wówczas pierwsza z konferencji teatrologicznych towarzyszących szczecińskiemu festiwalowi. Opiekunowie naukowcy tej konferencji – dr Joanna Ostrowska i dr Juliusz Tyszka z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – w roku następnym, wraz z Agatą Skórzyńską uszczegółowili zakres obrad, dodając podtytuł: „Wokół granic konwencji i technik teatralnych”. Natomiast sesja „Nowy teatr niemiecki” poprowadzona w 2004 roku przez krytyka teatralnego Łukasza Drewniaka wpisała się w „Polsko-Niemiecki Festiwal Sztuki” realizowany we współpracy ze Stowarzyszeniem Schloss Bröllin z Niemiec.

Rok 2005 był szczególnie, bo jubileuszowy. Wyzwolił potrzebę szerszego kontekstu i refleksji. Profesor Jan Ciechowicz z Uniwersytetu Gdańskiego, autor i opiekun naukowy konferencji „Teatr małych form – konwencje i zjawiska” zaprosił do udziału teoretyków a także historyków teatru.

Dwie pierwsze sesje zostały udokumentowane w formie publikacji pokonferencyjnych. Niniejszy tom jest plonem konferencji jubileuszowej, a zarazem czwartym, po „Pamiętniku festiwalowym”

zredagowanym przez Zenona Butkiewicza, wydawnictwem Ogólnopolskiego Przeglądu Teatrów Małych Form KONTRAPUNKT (w tym – trzecim wydaniem przez Teatr Lalek „Pleciuga” w Szczecinie).

Pragnę podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do powstania książki „Teatr małych form – konwencje i zjawiska”: profesorowi Janowi Ciechowiczowi – pomysłodawcy konferencji, autorom tekstów, Elżbiecie Stelmaszczykowej i Izie Krupie, które pracowały nad powstaniem tomu, oraz Grażynie Szymkowiak – autorce opracowania graficznego.

Kolejna publikacja OPTMF KONTRAPUNKT mogła się ukazać dzięki wielkiej życzliwości i wsparciu firmy SOFT VISION i drukarni COLORADO.

Specjalne podziękowania składam Miastu Szczecin, mecenasowi kultury, który od lat finansuje Ogólnopolski Przegląd Teatrów Małych Form KONTRAPUNKT.

Anna Garlicka

## Teatr małych form – a cóż to takiego?



Jan Ciechowicz

Teatr małych form bywa najczęściej kojarzony z teatrem niedużym, kameralnym, intymnym. Jest na pewno opozycyjny do/wobec teatru ogromnego, monumentalnego, dużego. Jego nazwę – zjawisko wydaje się znacznie starsze – wymyślili niezależnie od siebie, bodaj dopiero w roku 1958: Arnold Szyfman (ze wskazaniem na formy kabaretowe, nazywane też nadscenkami) i Józef Kelera (ze wskazaniem na teatry propozycji, nazywane niebawem teatrami przy stoliku)<sup>1</sup>. Tym trzecim był nestor polskiej teatrologii, Tymon Terlecki, który recenzując z perspektywy Londynu wydany właśnie przez Kazimierza Rudzkiego tom wspomnień o scenach, scenkach i nadscenkach *Dymek z papierosa*, użył w tytule formuły „teatr małej formy”, o którego rozkwicie – począwszy od sezonu 1915/16 – pisze jednak we wstępie „tymi słowami” sam Rudzki<sup>2</sup>. Kiedy nieoceniona Marta Fik zamawiała w późnych latach dziewięćdziesiątych XX wieku hasła do monumentalnego tomu *Teatr. Widowisko*, pomyślała nie tylko o teatrze monumentalnym, autorskim czy plenerowym, ale również o teatrze telewizyjnym, teatrze ubogim i teatrze małych form<sup>3</sup>. Już wtedy wszystkie te formuły nazewnicze miały pełne prawa obywatelskie w polskiej nauce o teatrze.

Stolicą „małej formy” pozostaje w Polsce – przynajmniej od czterdziestu lat – Szczecin. To dlatego tutaj, nad Odrą, postanowiliśmy zorganizować w ramach XL Ogólnopolskiego Przeglądu Teatru Małych Form, który odbywał się między 20 a 24 kwietnia 2005 roku, międzynarodową ostatecznie konferencję pod tytułem *Teatr małych form – konwencje i zjawiska*. Jeśli nawet bowiem – jak napisał później przenikliwie Robert Cieślak – następuje „dalsze rozmiękanie Formy”, wynikające zarówno ze zwątpienia w twórcze siły małych scen, jak i z wyczerpania się formuły (nawet tej „kontrapunktowej”, konfrontującej przecież różne style i teatry, którą wymyślił dobre dziesięć lat temu śp. Zygmunt Duczyński) – to i tak chcieliśmy się temu zjawisku przyjrzeć starannie, z rozmaitych

<sup>1</sup> A. Szyfman, *Krakowskie „Figliki”. Kartki z pamiętnika*. „Dialog” 1958, nr 6; Por. „Odra” 1959, nr 15 i nr 29 (recenzje J. Kelery o „wszelkiego typu małych formach dramatycznych”).

<sup>2</sup> Zob. *Dymek z papierosa, czyli wspomnienia o scenach, scenkach i nadscenkach*. Red. K. Rudzki. Warszawa 1959; T. Terlecki, *Teatr małej formy* [1960]. W: idem, *Rzeczy teatralne*. Warszawa 1984, s. 344-347.

<sup>3</sup> Por. J. Ciechowicz, *Teatr małych form*. W: *Teatr. Widowisko*. Red. M. Fik. Warszawa 2000, s. 159-175.

perspektyw, nie dbając specjalnie o jedność stanowisk (a wręcz przeciwnie!)<sup>4</sup>.

Ostatecznie w naszej książce, będącej wzbogaconym nieco pokłosiem tamtej konferencji pt. *Teatr małych form – konwencje i zjawiska*, znalazło się dwadzieścia jeden tekstów historyków i krytyków teatru z Warszawy, Krakowa, Poznania, Gdańska, Katowic, Wrocławia, Opola, Słupska, Szczecina i Berlina. Wszędzie tam – i nie tylko – rozwija się jakoś i trwa „teatr małych form” (najbardziej rachitycznie w Berlinie, najbardziej ekspansywnie w Moskwie), znajdujący na miejscu swoich komentatorów. W naszej refleksji zajmowaliśmy się zarówno „małym teatrem”, jak i „małym dramatem”. Próbowaliśmy w naszym myśleniu rozgrzebać raz jeszcze zagadnienia teoretyczne „małej formy”, spotęgowane choćby przez rozwój mikrologii (małe jest piękne), jak i historycznoteatralne, obliczone na „długie trwanie”, na wczoraj i dziś teatrów studyjnych, laboratoryjnych, poszukujących. Mała forma teatralna – jak się nam zdaje – stała się wręcz formą ekspansywną, wypierającą na naszych oczach teatr-widowisko, poprzez rozmaite odmiany teatru-poezji, teatru-próby, teatru-fragmentu. Teatr małej formy był od zawsze teatrem przenośnym, eksploatującym rozmaite piwnice, sale klubowe, malarnie i inne „miejsca nieteatralne”. Jego wyróżnikiem pozostawała najczęściej indywidualna kreacja artysty, nierzadko o treściach kontestacyjnych i wolnościowych, sprzyjająca teatrowi wspólnoty. Te małe organizmy, często budowane na zasadzie „klasztarów i laboratoriów”, przedkładają raczej problematykę egzystencjalną nad społeczną, eksponując mocniej sprawy pojedynczego człowieka niż historii. Ich związek z małymi formami dramatycznymi wieku XIX, z tzw. teatrem w salonie z jednej strony, ale i z pocziwą jednoaktówką z drugiej, wydaje się niewątpliwy. Jeszcze przed Wielką Reformą Teatralną budowano na scenach zawodowych całej Europy rozmaite „wieczory jednoaktówek”, nazywane też czasem „bukietami teatralnym” albo „rogami obfitości”, gdzie pomnożone: komediooperetki, fraszki sceniczne, bluetki i inne krotkowile, po prostu zastępowały inscenizację porządnego tekstu dramatycznego.

W małej formie teatralnej mieściłyby się także teksty juveniliowe przyszły mistrzów, czyli ich „dramaty pierwsze”, nierzadko dziecięce, jakies nokturny sceniczne, takie, jak: *Batory pod Pskowem* Wyspiańskiego, *Karaluchy* Witkacego czy *Krzywda* Różewicza. Za najmniejszy teatrzyk świata uchodzi jednak *Zielona Gęś*

Gałczyńskiego i jej potomstwo, w tym także Klub 13 Muz w Szczecinie, któremu autor *Listów z fiołkiem* wymyślił przecież nazwę „zaraz po wojnie”. W kręgu tzw. „małej dramaturgii” znalazło się u nas miejsce zarówno dla dramaturgii zredukowanej Samuela Becketta, dla jego dramatu redukcji i kondensacji, jak i dla moraliołów dramatycznych Zbigniewa Herberta, a więc np. dla *Ostatniej taśmy Krappa* i dla *Drugiego pokoju*, jednym słowem dla dramatu rozegranego między słowem i milczeniem. Przedmiotem osobnych studiów stał się (wreszcie!) aktor „ulalkowiony” w domowym Teatrze Osobnym Białoszewskiego, teatrze „na pięciu metrach” (a nie „dla pięciu tysięcy”), teatrze rąk i przedmiotów, ale i Mroźek i jego „mroźki”, czyli małe formy teatralne, rysunkowe i epistolarne autora *Na pełnym morzu*<sup>5</sup>. Napomknęliśmy także, w kilku miejscach, o teoriach małej formy dramatycznej: Strindberga (jego teatr intymny), Maeterlincka (jego teatr „wewnętrzny”), Jewreinowa (jego teoria monodramatu), Schaeffera (jego niekończące się „schaefferiady”, pokazywane „tu i tam”). Nawiasem mówiąc, również rewelacyjna książeczka Petera Szondiego o teorii współczesnego dramatu (od Ibsena do Millera) jest nieduża, wydana u nas w małej „ósemce”<sup>6</sup>.

Skoro teatr małych form pozostaje po prostu teatrem małym, nie mogło w naszej książce zabraknąć rozprawy o Teatrze Małym w Warszawie, której jednak nie zdążył już napisać Paweł Konic. Także teatr telewizji, będący ostatnio jego domeną, nazywany nierzadko teatrem „małego ekranu”, albo „teatrem dla pierwszego rzędu”, nie uszedł naszej uwagi. Wcześniej zaistniał, rzecz jasna, „teatr przy stoliku”, krzewiący się w całej Polsce teatr lektury, teatr prób i błędów.

W teatrze „małej formy”, teatrze małoobsadowym, o jakości przedsięwzięcia nierzadko decyduje aktor-solista (np. w niemieckich monodramatach). Na pewno zaś „mała forma” zdominowała teatr studencki, zakładający wspólnotę aksjologiczną – i to po obu stronach rampy – często gęsto wypowiadający się „przez miniaturę” (np. poetycką), właściwie od STS-u do Teatru Ósmego Dnia. Teatr studencki byłby więc najjaskrawszym przykładem wszechobecności „małej formy” w każdym wymiarze i rodzaju teatru. Także teatr lalkowy, dotąd jakoś pomijany i przemilczany, bywa najczęściej teatrem kameralnym, również wtedy, gdy próbuje zainscenizować „sztuki marionetkowe”, czasem specjalnie napisane „na lalki” (jak cykl „trzech małych dramatów dla marionetek” Maeterlincka – np. *Wnętrze*, albo „historia naiwna dla teatru lalek” Słobodzianka

<sup>4</sup> R. Cieślak, *Kłopoty z „Kontrapunktem”*. *Dalsze rozmiękczenie Formy*. „Pogranicza” 2005, nr 3, s. 59-81.

<sup>5</sup> Tekst J. Kopcińskiego – jako zwiastun tego tomu – wydrukował „Dialog” 2006 nr 3.

<sup>6</sup> P. Szondi, *Teoria nowoczesnego dramatu 1880-1950*. Przekł. E. Misiulek. Warszawa 1976.

i Tomaszuka – chodzi o *Trulajgroszka*). Nową formą teatru w dobie przyspieszenia wydaje się verbatim, czyli udostówniona odmiana teatru faktu, jakaś reality drama, imitująca życie w wersji gazetowej (reportażowej). W Trójmieście na przykład można przejechać się SKM-ą (Szybką Koleją Miejską, czyli „metrem” nadziemnym), ale można też pójść na STM (Szybki Teatr Miejski), oferujący przedstawienia m.in. o aborcji, bezrobotnych, o neonazistach.

Skoro zagłębienie „teatru małej formy” znajduje się u nas w Szczecinie – no i, ewentualnie, w Krakowie i w Warszawie – postanowiliśmy oddać na koniec głos badaczom ze szczecińskim adresem<sup>7</sup>. Stąd dywagacje na temat małej formy i „dużego teatru” (koniecznie ze znakiem zapytania i koniecznie w rozumieniu metaforycznym). Stąd także pomysł na sportretowanie (porządnie!) Teatru 13 Muz, pierwszej i legendarnej siedziby „małej formy” w Szczecinie przy placu Żołnierza, gdzie tylko w latach 1958-1962 pokazano trzydzieści dziewięć „małych” premier. Teatru „małej formy”, prezentowanego najczęściej w sali kominkowej z dużym lustrem, w wersji: Mazurkiewicza, Marca, Ziębińskiego, Maciejowskiego, Zdrojewskiego. To tutaj narodził się w roku 1966 Ogólnopolski Przegląd Teatrów Małych Form, o czym traktuje ostatni szkic w tej książce. W latach 1966-2005, czyli w rzeczonym czterdziestoleciu, na szczecińskim festiwalu „małej formy” zaprezentowano dokładnie (bagatela!) czterysta pięćdziesiąt dwa przedstawienia z czterdziestu czterech teatrów<sup>8</sup>. Coroczne szczecińskie spotkania „małej formy” nie stały się – na szczęście – li tylko „festiwalem w czasach PRL-u”. Ich żywot przeżył epokę Gierka. Kiedyś był to festiwal organizowany niezmiennie w Wielkim Tygodniu; dzisiaj jest to największy festiwal teatralny Polski Północnej, organizowany w Szczecinie późną wiosną, gdy już masowo kwitną magnolie.

Po opuszczeniu Klubu 13 Muz – przy protestach Lecha Śliwonika, że to zdrada tradycji, formuły i miejsca – OPTMF popasał w różnych miejscach, aż dopracował się w roku 1995 koncepcji „Kontrapunktu”, zderzającego ze sobą na jednym festiwalu teatry: dramatyczne, lalkowe i offowe, zawodowe i amatorskie, stacjonarne i efemerydalne. Mała forma znowu zaiskrzyła. Dziś przedstawienia festiwalowe prezentowane są zarówno w Teatrze Współczesnym (u Butkiewicza i Augustynowicz), w Teatrze Lalek „Pleciuga”

(u Niecikowskiego i Garlickiej), jak i w Teatrze Kana (u Duczyńskiego). Fuzja trzech teatrów – dramatycznego, lalkowego i alternatywnego – gwarantuje dialogiczną, konfrontacyjną, czy może po prostu kontrapunktową formułę festiwalu. Jego pozycja na mapie teatralnej III Rzeczypospolitej wydaje się – mimo wszystko – mocna i osobna. Jeśli mówimy o teatrze małych form, to jesteśmy w Szczecinie.

<sup>7</sup> O prężności szczecińskich badaczy teatru najlepiej zaświadcza książka: *Szczecin teatralny. Twórcy. Przedstawienia. Festiwale*. Red. L. Kaczyńska. Szczecin 2002 (w tomie tym znalazły się m. in. teksty o teatrze poezji I. Szmida, o teatrze małych form spod znaku Filipskiego i o Teatrze Kana Duczyńskiego, a także o szczecińskim teatrze lalkowym, radiowym i telewizyjnym).

<sup>8</sup> Zob. *Pamiętnik festiwalowy. Szczecińskie przeglądy małych form 1966-2005*. Oprac. Z. Butkiewicz. Szczecin 2005.